

Jak RPO chce zmienić konstytucję

NOWE PROJEKTY USTAWY ZASADNICZEJ i Janusz Kochanowski rozpoczyna dyskusję nad nową konstytucją. Głównym celem proponowanych przez niego zmian jest wyeliminowanie konfliktów między ośrodkami władzy ELIZA OLCZYK JAROSŁAW STRÓŻYK

Zespół ekspertów powołany przez Janusza Kochanowskiego przygotował trzy propozycje zmian ustrojowych. - Zaczęliśmy prace ponad dwa lata temu i uznaliśmy, że warto pokazać nasz dorobek - mówi "Rz" rzecznik praw obywatelskich.

1 Pierwsza propozycja to modyfikacja obowiązującej . konstytucji. Władzą ustawodawczą byłby Sejm. Senat zmniejszony o połowę, do 50 parlamentarzystów, zajmowałby się wybieraniem sędziów, prokuratora generalnego czy rzecznika praw obywatelskich. Inicjatywę ustawodawczą w tym systemie miałyby rząd, grupa 100 tys. obywateli i Senat, który jednak nie uczestniczyłby w procesie uchwalania prawa. Pełnia władzy przypadłaby Radzie Ministrów. Prezydent byłby wybierany w wyborach powszechnych najwyżej na dwie pięcioletnie kadencje, ale pełniłby wyłącznie funkcje reprezentacyjne. Nie miałby prawa wetowania ustaw. Mógłby jednak kierować je do Trybunału Konstytucyjnego.

2 Wedle drugiej propozycji władzą ustawodawczą byłby 300-osobowy Sejm obradujący podczas dwóch sesji: letniej i zimowej. Pełnia władzy w tym systemie przypadłaby Radzie Ministrów, która między sesjami parlamentu mogłaby wydawać dekryty z mocą ustawy. Prezydent pełniący wyłącznie funkcje reprezentacyjne byłby wybierany przez Sejm na jedną siedmioletnią kadencję. Kandydata na głowę państwa zgłaszałyby ustępujący prezydent lub grupa 200 tys. obywateli. Projekt przewiduje likwidację Senatu.

3 Ostatni projekt zakłada wprowadzenie systemu prezydenckiego. Władzą ustawodawczą byłby 300-osobowy Sejm (Senat zlikwidowany). Władzę wykonawczą sprawowałby rząd pod przewodnictwem prezydenta wybranego w wyborach powszechnych na cztery lata. Każdy prezydent mógłby rządzić najwyżej przez dwie kadencje. Dwukrotna próba odwołania ministra prowadziłyby do rozwiązania Sejmu. Dlaczego rzecznik praw obywatelskich zabrał się do ulepszania konstytucji? - Uważam, że konflikty między władzami zaczynają być coraz bardziej irytujące - odpowiada Kochanowski. - Społeczeństwo coraz gorzej postrzega najważniejsze instytucje państwowe. A w takiej sytuacji trzeba się zastanowić nad zmianą konstytucji.

Znawcy konstytucji sceptycznie oceniają tę inicjatywę.

- Mam mieszane odczucia co do zmieniania ustawy zasadniczej przez ekspertów - mówi Artur Wołek, politolog z Instytutu Nauk Politycznych PAN.

- Konstytucja tworzy ramy, w których uprawiana jest polityka. Dlatego jej pisanie bez polityków trochę mija się z celem.

Według Wołka propozycje rzecznika praw obywatelskich stanowią mieszankę dobrych i złych pomysłów. Do tych drugich politolog zalicza likwidację Senatu i odebranie posłom inicjatywy ustawodawczej.

- W żadnym poważnym kraju taka sytuacja nie ma miejsca - mówi Wołek. - Rządowi czasem jest na rękę, że jego projekty są głosowane jako poselskie. Poza tym odebranie posłom inicjatywy ustawodawczej poważnie ogranicza rolę opozycji.

Prof. Stanisław Gebethner, konstytucjonalista z Uniwersytetu Warszawskiego, dodaje, że przygotowywanie projektów konstytucji nie leży w zakresie obowiązków rzecznika praw obywatelskich. - Jego rolą jest czuwanie nad przestrzeganiem prawa - mówi "Rz" Gebethner.

- Dobrze, że rzecznik rozpoczyna dyskusję konstytucyjną - mówi z kolei Waldy Dzikowski z PO. - Sami jesteśmy za radykalnymi zmianami w ustawie zasadniczej, ale wiadomo, że bez zgody PiS nie da się tego zrobić. Według Dzikowskiego dyskusja nad zmianą konstytucji będzie trudna.

ROZMOWA

Potrzebne silne państwo prawa

Rz: Pod pana kierownictwem przygotowano trzy projekty nowej konstytucji. Który by pan wybrał?

Janusz Kochanowski: Wydaje mi się, że system prezydencki rozstrzygnąłby wiele problemów. Zniknąłby problem kohabitacji między władzami, tego iskrzenia między nimi. Dobrze odpowiada też na liczne zagrożenia XXI w. Walka z nimi wymaga silnego państwa prawa, a wtedy potrzebna jest koncentracja władzy w jednym miejscu.

Czy wyśle pan te projekty politykom?

Nie, gdyż oni są do tego jeszcze nieprzygotowani. Tylko mówią o zmianie konstytucji i jeszcze długo będą tylko mówić.